

# Hoszowski, Stanisław

---

## Dyskusja po referacie Witolda Kuli

---

Przegląd Historyczny 42, 219-222

---

1951

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

się obserwujemy już pewne zmiany. Szlachta nie tyle dąży do likwidacji zjawiska ludzi luźnych, ile usiłuje zmusić ich do długoterminowej pracy, a następnie obłożyć ich odpowiednimi podatkami, które by pracę krótkoterminową, dorywczą uczyniły nieopłacalną. Ten okres charakteryzuje jeszcze jedno zjawisko: mianowicie, głównym skupiskiem, w którym się koncentrowali luźni ludzie, były przede wszystkim miasta, dlatego że w miastach mimo wszystko mogli oni liczyć na to, że nie będą po prostu zamienieni w poddanych, co mogło mieć miejsce na wsi. Drugą cechą charakterystyczną jest walka przeprowadzana również w dziedzinie gospodarczej, mająca za zadanie wyciągnąć jak najwięcej ludzi luźnych z miast na wieś. Dopiero w połowie XVIII wieku widzimy zmianę. Szlachta, jakkolwiek w dalszym ciągu stara się, żeby ich pracę wykorzystała jak najpełniej, nie walczy już o wyciągnięcie ich z miast. Spotykamy pewne uchwały w laudach sejmikowych, które nakazują zatrudnianie ludzi luźnych w miastach, ale będzie to już właściwie ostatnie stadium wprowadzenia pracy przymusowej. Oczywiście, sprawa jak najdalej idącego wykorzystania ludzi luźnych wiąże się ze sprawą wzrostu znaczenia pracy najemnej w folwarkach, który może za mało był uwzględniony w referacie prof. Kuli. Zdając sobie sprawę, że tą typową pracą zasadniczo jest pańszczyzna, nie można zapominać, jaką rolę odgrywa praca najemna np. w dobrach puławskich w ostatnich dziesięcioleciach XVIII wieku: na 8 folwarkach przy sianokosach i żniwach było potrzebnych około 10 000 dniówek pracy najemnej. Z drugiej strony wiemy, że na oderwane przez Prusy części Kujaw rokrocznie w lecie udawało się 4 000 wyrobników. Dopiero wówczas będziemy mogli dokładnie określić specyfikę okresu Oświecenia i jego cechy najistotniejsze, kiedy zdamy sobie sprawę, co poprzedzało ten okres, jeżeli potrafimy prześledzić załączki tych nowych przemian w okresie poprzednim.

#### STANISŁAW HOSZOWSKI

Chciałbym dodać, że nie tylko pierwsza połowa XVIII wieku nie jest dość dobrze znana, że badania powinny być cofnięte do połowy XVII wieku. Trzeba by zbadać okres drugiej połowy XVII wieku i pierwszej połowy wieku XVIII, a więc cały wiek poprzedzający okres tutaj omawiany, tam bowiem leżą załączki zmian, reform i przeobrażeń gospodarczych, jakie wystąpiły w epoce stanisławowskiej.

Prof. Kula podkreślił, że należałoby przeprowadzić badania w zakresie stosunków rolnych od połowy XVII do połowy XVIII wieku w oparciu o archiwalia odnoszące się do wielkiej własności ziemskiej, głównie duchow-

nej, tu bowiem zachowały się najliczniejsze materiały. Istotnie, jest to bardzo ważne i chcę się tu podzielić pewnymi informacjami zaczerpniętymi ze źródeł do dziejów majątków arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. W świetle tych materiałów, a w szczególności inwentarzy okazuje się, że niektóre nasze poglądy na stosunki pierwszej połowy XVIII wieku są błędne, że operujemy pewnymi uproszczeniami, a dopiero dokładne studia pozwoliłyby dokładniej i lepiej wnikać w istotny stan rzeczy. Np. rzeczą może nie dość silnie podkreśloną jest fakt, że konsekwencje katastrofy gospodarczej i ludnościowej XVII wieku trwają niemal do połowy XVIII wieku. Na podstawie porównania ilości łąnów leżących odłogiem, ilości gospodarzy osiadłych we wsiach należących do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, dochodów z niektórych wsi, dochodu z zakładów przemysłowych, młynów, karczem itd. można stwierdzić, że dopiero w drugiej połowie XVIII wieku poziom gospodarczy tych ziem zaczyna zbliżać się do stanu z pierwszej połowy XVII wieku. Dopiero w latach czterdziestych — pięćdziesiątych XVIII wieku zanikają liczne łąny leżące odłogiem od drugiej połowy XVII wieku. A więc jest mało prawdopodobne, by poszerzenie gospodarstwa folwarcznego w tym okresie dokonało się poprzez rugowanie chłopów z ziemi. Wspomniano tu również o przeludnieniu na terenie wsi. Otóż materiały dotyczące dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego na to nie wskazują, raczej obserwujemy tam brak ludzi, co wyraża się wielką ilością ziemi nie zagospodarowanej, leżącej odłogiem. Okazuje się, że w okresie zniszczeń z połowy XVII wieku poprzez drugą połowę tego stulecia i nawet w początkach XVIII w. wielu chłopów nie chciało brać ziemi, nadzielonej w rozmiarach gospodarstwa półłanowego czy łąnowego, z powodu wielkich obciążeń określonych jeszcze w czasach pomyślnych pod względem gospodarczym w pierwszej połowie XVII wieku. Wielkość tych obciążeń ich zniechęca, wobec czego rzucają gospodarstwa, zostają zagrodnikami lub chałupnikami, a zwiększają swój dochód przez dzierżawienie gruntów leżących pustką czy to od innych włościan, czy też od właścicieli ziemskich. Wielka własność ziemska musi nawet podejmować pewne kroki, żeby zmusić w niektórych majątkach chłopów do powrotu na ziemię, do zajmowania na stałe większych gospodarstw. Uzyskuje to w ten sposób, że podnosi czynsze za działki ziemi, które były dotychczas przez chłopów dzierżawione. Nie ma więc mowy o jakimś przeludnieniu. Nie ma też mowy o braku ziemi. Wytworzyły się w tym czasie specyficzne stosunki, które były wynikiem wydarzeń, wyludnienia i depresji gospodarczej drugiej połowy XVII wieku.

Uważam, że rozszerzenie podstawy źródłowej, zbadanie tych stosunków pozwoliłoby nam skonfrontować wysunięte tezy z życiem. I wówczas mniej może byłoby rozbieżności co do niektórych tez.

Obok zagadnienia załazków kapitalizmu w rolnictwie było poruszone zagadnienie początków kapitalizmu w przemyśle. Jest to drugie ważne zagad-

nienie, które nie jest nam dobrze znane. Podkreślono już, że mamy wielkie braki w zakresie badania manufaktur mieszczańskich. Chciałbym tutaj dorzucić uwagę, że bardzo często trudno jest przeprowadzić granicę pomiędzy manufakturą a przedsiębiorstwem rzemieślniczym. Np. nazwa fabrykantów w pewnych wypadkach odnosi się do rzemieślników, którzy nie należą do cechów. Ich przedsiębiorstwa niewiele różnią się od przedsiębiorstw rzemieślniczych. Są również małe jak tamte, ale pozostają poza organizacją cechową. Tych właścicieli nazywano fabrykantami. Bardzo często ich przedsiębiorstwa rozwijają się zatrudniając coraz więcej osób i w ten sposób przechodzą do kategorii manufaktur. Nie zawsze nazwa ta jest w źródłach stosowana. Niemniej musimy uważać je za przedsiębiorstwa o charakterze kapitalistycznym poza ramami organizacji cechowej, dysponujące szeregiem osób, zatrudnionych na zasadzie wolnego najmu. Zarówno zagadnienie rolnictwa jak i zagadnienie rzemiosła tego okresu powinno być badane w ścisłym związku z dwoma czynnikami, mianowicie z klęskami elementarnymi oraz ze wzrostem zaludnienia. Klęski elementarne bowiem miały w owym czasie olbrzymie znaczenie, może większe w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku niż we wcześniejszym okresie, a to ze względu na upadek gospodarczy, ubożenie społeczeństwa i depresję ekonomiczną. W latach wojennych połowy XVII wieku, a następnie w okresie wojny północnej, zwłaszcza w latach 1708 — 1711 ludność ziem polskich poniosła olbrzymie straty. Okres od połowy XVII wieku do lat czterdziestych XVIII wieku jest okresem wielkiej depresji ludnościowej, obniżenia zaludnienia o 1/3. Od lat czterdziestych XVIII wieku obserwujemy olbrzymi wzrost zaludnienia, jakiego nie było od połowy XVII wieku. Występuje to wszędzie, zarówno na terenie wsi jak i miast. Fakt, że zaludnienie Warszawy zwiększa się w drugiej połowie XVIII wieku, nie jest zjawiskiem odosobnionym.

Zmiany demograficzne pozostawały bez wątplenia w ścisłym związku z kształtowaniem się stosunków rolniczych i przemysłowych. Uważamy, że rozwój manufaktur trzeba śledzić na tle ówczesnej sytuacji gospodarczej, i to sytuacji zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej. Jeżeli chodzi o sytuację wewnętrzną, to w drugiej połowie XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku potrzeby w zakresie przemysłu były małe na skutek ogólnej depresji, ubożenia i niskiego stanu zaludnienia. Dopiero około połowy XVIII wieku w związku z wielkim przyrostem zaludnienia, w związku z ożywieniem gospodarczym, którego przyczyn dokładnie nie znamy, następuje wzrost zapotrzebowania na produkty i wydaje się, że właśnie manufaktury stanowią na to odpowiedź. Rozwój produkcji nie mógł nastąpić poprzez produkcję rzemieślniczą cechową, albowiem cechy były w upadku, w rozprzężeniu. Dlatego trzeba było sięgnąć do innej formy. Sytuacja zewnętrzna również powinna być tu wzięta pod uwagę, albowiem na terenie ziem zachodnich mamy napływ towarów pruskich, towarów pochodzących już z systemu na-

kładczego czy manufaktur. Gospodarstwo społeczne Polski musiało podjąć środki obronne przed napływem tych towarów. Jeśli magnateria polska podejmuje akcję tworzenia manufaktur, to trzeba do pewnego stopnia wiązać to z utrudnieniem wymiany z zagranicą, wynikającym z polityki pruskiej stosowanej zwłaszcza wobec Gdańska od lat siedemdziesiątych. Trzeba także wziąć pod uwagę fakt, że zwiększyło się zapotrzebowanie na towary, zwiększyła się konsumpcja wewnętrzna i w wielu wypadkach dowóz towarów zagranicznych nie mógł sprostać potrzebom.

WITOLD ŁUKASZEWICZ

Chciałem zabrać głos w sprawie porządku wygłoszonych tutaj referatów. Wydaje mi się, że powinniśmy byli zacząć dyskusję od referatu prof. Kuli, który dał nam obraz narastania układu kapitalistycznego w Polsce w wieku XVIII, a dopiero z kolei przejść do referatów prof. Bobińskiej, prof. Kotta, prof. Leśnodorskiego i jako do syntezy — referatu dra Korty. Moglibyśmy wtedy nad tym referatem poprowadzić dyskusję w oparciu nie tylko o własny dorobek naukowy, ale w oparciu o materiały, podane nam przez innych referentów. Już teraz daje się stwierdzić pominięcie wielu kwestii, które są istotnym elementem dla poznania polskiego Oświecenia. Ważne byłoby podanie podstaw źródłowych referatów w formie powielonego załącznika. W każdym razie chodzi o to, żebyśmy się zdołali zorientować, w oparciu o jaką bazę materiałów źródłowych zostały postawione tezy i czy ta baza, którą tutaj nam podano, wystarcza do wyprowadzenia takich wniosków; jakie wreszcie materiały nie zostały uwzględnione.

W referacie dra Korty nie poruszono zupełnie jednego z podstawowych zagadnień w tym okresie — działalności Watykanu i jego agentury, wpływu Watykanu na naszą reakcję w tym czasie i jednocześnie wiązania się naszego obozu oligarchii z Watykanem, roli Watykanu w akcji przeciwko obozowi reform. Myślę, że w dyskusji generalnej będę miał możliwość tę sprawę poruszyć i dlatego nie będę w tej chwili o niej mówił, ale nawiążę bezpośrednio do mojego przedmówcy. Uważam za bardzo ważny wysunięty przez dra Gierowskiego postulat, aby rozszerzyć naszą bazę badawczą. Mam na myśli źródła znajdujące się w posiadaniu archiwów diecezjalnych, a także tych zespołów, które dotyczą Kościoła i są złożone w archiwach państwowych. Nie jestem specjalistą w zakresie historii gospodarczej, ale postanowiłem zapoznać się z pewnymi zespołami materiałów, dotyczących polityki gospodarczej prowadzonej przez kler świecki i zakony oraz z całokształtem akcji kredytowej organizowanej przez kler. Sprawa manufaktur to jest także sprawa kredytów, bardzo często zasadnicza dla egzystencji manufaktury. Otóż przejrzawszy niektóre zespoły diecezjalne doszedłem do wniosku, że kler